

Do trzech cnót – Michał Bajor

Gdy kruczo kracze przyszłość czarna
Wiatr dziejów niesie wilczy zew
Gdy mnie ścierają czasu żarna
Na szczyptę mąki, stertę plew
Gdy na ołtarzu wielkiej bzdury
We mgle kadzideł prawda mrze
Ty, co przenosić możesz góry
Ty, wiaro, nie opuszczaj mnie

Gdy sens istnienia z rąk umyka
I w czarną dziurę wpada świat
Gdy coraz szybciej zegar tyka
I garb starganych cięży lat
Gdy krąg Fortuny martwo stoi
I czarno-biało nawet śnię
Gdy koń już dawno w murach Troi
Nadziejo, nie opuszczaj mnie

Gdy w ludzkie serca lodem skute
Daremnie wcieram uczuć maść
Gdy mi po cichu szyje buty
Ten, z którym konie mogłem kraść
Gdy uśmiech każe wietrzyć zdradę
Gdy szukam fałszu w każdej łzie
Gdy dzień po dniu nasiąkam jadem
Miłości, nie opuszczaj mnie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych